Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rocznik III. Warszawa - Częstochowa—Krynica Nr. 9, 10, 11 i 12—1930.

CZYSTOŚĆ

HIGIEA

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY — ORGAN POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE ZASAD ZDROWIA I HIGIENY,
Z BEZPŁ. DOD. „PRZYJACIEL ZDROWIA" i „LEKARZ DOMOWY".

Redaktor i Wydawca **Lekarz-D-ta Michał Grejniec** **w Częstochowie,** Aleja M. Panny № 10, tel. 2-50.

WARUNKI PRENUMERATY.
Rocznie z przesyłką pocztową 6 złotych
We Francji 40 fr., w Ameryce 2 dol. rocz.
Zmiana adresu 50 gr.

Konto Czekowe Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 15-960.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ul. Złota Nr. 23 m. 3.
Telef. 65 - 02. Skrzynka pocztowa Nr. 729.

w Częstochowie informacji udziela się:
ul. Panny Marji 10, Tel. 250 we wtorki i piątki od 7—8 w.

w Krynicy (podczas sezonu letniego) inf. udziela się: ul. Kraszewskiego d. p. Szwarca (pokój Nr. 21) we wtorki i piątki 3—6 w.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetr. na I-ej str. i
4 szpalt. { w tekście . . . . . 60 gr.
za tekstem . . . . . 50 „
Za treść ogłoszeń redakcja **nie** odpowiada.
Cena pojedyńczego numeru **20 gr.**

Ogłoszenia dla „CZYSTOŚCI" przyjmują wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce i Zagranicą.

OD REDAKCJI.

Przeżyliśmy w Polsce ciężki rok, który się szczególniej odbił na piśmiennictwie. „Czystość" też odczuła kryzys ogólny i w żaden sposób nie mogła ukazywać się regularnie, — co miesiąc.

Sympatycy naszej idei dodawali nam jednak otuchy i pomogli nam jakoś przebrnąć czas krytyczny.

Miejmy nadzieję, iż lepsza jutrzenka nas czeka i że wkrótce staniemy na tej wyżynie, na jakiej pragnęlibyśmy widzieć nasz organ.

Stosując się do rad i wskazówek życzliwych naszej pracy, wprowadzamy już od zeszytu niniejszego dodatki **bezpłatne**, a mianowicie:

I. „Przyjaciel Zdrowia". — Dodatek ten będzie poświęcony wszelkim zagadnieniom zdrowia ogółu i jednostek.

II. „Lekarz Domomy" — w którym najlepsze siły fachowe będą dawały naszym czytelnikom wskazówki we wszystkich sprawach życia higien.-zdrowotnego. Tysiące listów, któremi czytelnicy nasi, nas zasypują, znajdą w tym dziale odpowiedzi.

Nie będą to, rozumie się, porady lekarskie, lecz ogólne wskazówki, wyjaśniające różne kwestje higieniczno-zdrowotne, powstające w każdym prawie domu w życiu codziennem.

Oprócz gruźlicy, raka, jaglicy, chor. wenerycznych, próchnicy zębów i t. p., zwrócimy naszą uwagę również na cukrzycę, reumatyzm oraz leczenie wszelkich tych chorób w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Dr. Michał Granowski.

Międzynarodowa Wystawa Higieniczna w Dreznie.

Najtęższe głowy całego świata przyszły do przekonania, że większość chorób i dolegliwości powstaje wskutek braku higienicznych warunków w naszem życiu codziennem.

Gdyby człowiek od chwili urodzenia znajdował się w otoczeniu higienicznem, — nie byłoby tyle zgonów w wieku dziecięcym. Nie byłoby tyle chorób dziecięcych. Młodzież wychowała by się na ludzi zdrowych i dzielnych.

Szpitale by nie były tak przepełnione.

Widziało by się wszędzie ludzi zdrowych, pracujących wesoło i ochoczo, a nie kwękających i ciągle smutnych.

Bo choroba odbiera humor i werwę życiową.

Nie umierali by ludzie tak wcześnie, lecz żyliby znacznie dłużej w atmosferze łagodnej i znośnej starości.

Wystawa higien. w Dreznie skoncentrowała wszystko to, co może higiena dać człowiekowi, aby uzdrowić jego byt na ziemi.

Rysunek przedstawia gmach Niemieckiego Muzeum Hygienicznego, gdzie skoncentrował się wysiłek prawie całej ludzkości świata, aby pokazać odwiedzającym, jak należy żyć higienicznie.

W salach widzimy urządzenia higieniczne, które, jak mówiłem powyżej, prowadzą nas i wskazują, jak człowiek od pierwszej chwili istnienia swego powinien być opiekowany.

Pielęgnowanie niemowląt, nawet zabobony pod tym względem istniejące, wychowanie przedszkolne, szkoły, życie rodzinne, warunki pracy, mieszkanie, szpital wzorowy, odpoczynek, przyjemności, zabawy i rozrywki, starość oraz wszelkie powstające na tem tle wątpliwości i zagadnienia, — wszystko to wyjaśnia Wystawa.

Dyrektor Prof. Dr. Marcin Vogel wtajemniczył mnie w przebieg przygotowania i urządzenia tej wystawy.

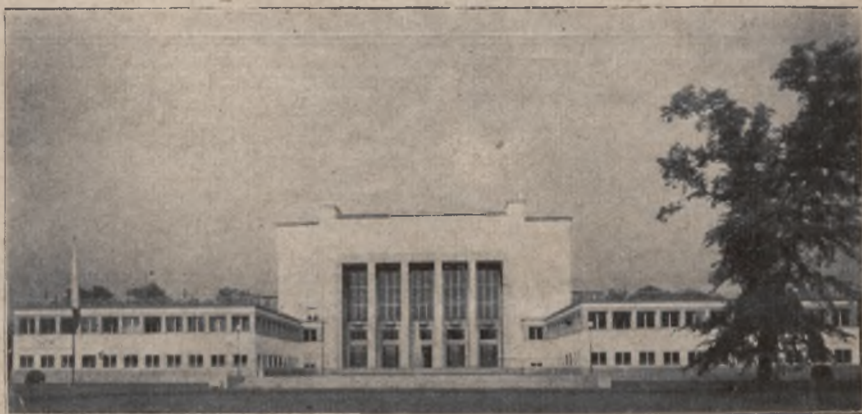
Ogrom pracy mozolnej włożono w tę imprezę. Setki tysięcy ludzi z całego świata przyjechało do Drezna aby obejrzeć to, czego wprost opisać niepodobna.

Przyjmując pod uwagę, że wielu jednak nie zdążyło tego uczynić,— Zarząd Wystawy postanowił ją przedłużyć na rok 1931.

Prawie wszystkie państwa wystawiły okazy i wykresy prac, dokonanych na polu zdrowia publicznego.

Polska, która w dziedzinie ośrodków zdrowia, stacji opieki nad matką i dzieckiem, wiele by też pokazać mogła, w tym roku udziału nie brała; przypuszczam, że w roku przyszłym udział weźmie; gdyż wszyscy odwiedzający najpierw chcieli obejrzeć stoiska państw odrodzonych po wojnie.

(Zamieszczając powyższy ogólny artykuł o Wyst. w Dreźnie, zaznaczamy, iż szczegółowy opisujący działy oddzielne wystawy, pióra Dyr. D-ra Czesława Wroczyńskiego, ukaże się w następn. N-rze „Czystości". — Przyp. Redakcji).



DZIAŁ CZYNU SZLACHETNEGO.

Dział ten notuje wszelkie czyny ofiarne i szlachetne na rzecz ogółu, jednostki, wiedzy lub idei.

Prosimy naszych Sz. Czytelników o wszelkich tego rodzaju faktach zawiadomić nas niezwłocznie.

Otrzymaliśmy zawiadomienie o ofiarnej śmierci por. rez. ś. p. Stanisława Prejbisza przy ratowaniu tonącej w Modlinie. Zwróciliśmy się do Centrum Wyszk. Saperów o bliższe dane, które nam łaskawie zostały nadesłane.

Kto przeczyta te proste, żołnierskie, a tak serdeczne słowa, przyzna, razem z nami, — że są w Polsce ludzie czyści jak łza i że młodzież nasza ma możność naśladowania dobrych czynów.

—)x(—

Centrum Wyszkolenia Saperów
Kurs Ofic. Rez. Pionierów Piech.
L. 633/30 i 3798/30.
Modlin, dnia 13. VIII. 30 r.

Redakcja Ilustrowanego miesięcznika „Czystość".

W odpowiedzi na nadesłane pismo Panów z dn. 22.VII b.r. w sprawie zmarłego ś. p. ppor. rez. Prejbisza Stanisława w czasie odbywania ćwiczeń ofic. rez. w Centr. Wyszkolenia Saperów w Modlinie, przesyłam życiorys zmarłego i szczegółowy opis tragicznego wypadku.



Zmarły tragicznie śp. Stanisław Prejbisz, rycerz Konwentu „Lechia" i ppor. rez. wojsk polskich urodził się dn. 4 października 1901 roku w Śremie.

Jako 17-letni młodzieniec chwyta za broń jako ochotnik, by walczyć o całość Rzeczypospolitej na zagrożonych granicach południowo wschodnich. Zapisany na wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Poznańskiego, otrzymuje absolutorjum w czerwcu b.r. W dniu 10 czerwca b. r. spieszy na ćwiczenia oficerów rezerwy do Modlina, gdzie w dniu 4 lipca br. spotyka go tragiczna śmierć w nurtach Narwi.

Dnia 4 lipca br. około godz. 17 śp. ppor. rez. Prejbisz Stanisław kąpał się w towarzystwie jednej pani i dwóch panów w rzecze Nar-

wi naprzeciwko elektrowni twierdzy Modlin. W pewnym momencie, wyżej wymienieni wpadli nagle na głębinę — zostali porwani przez prąd, który zaczął ich znosić wdół rzeki. Wówczas śp. ppor. rez. Prejbisz ratował towarzyszącą mu panią, utrzymując ją stale nad wodą, aż do chwili nadpłynięcia pomocy. Łódź ratownicza wyciągnęła panią, natomiast ratujący śp. ppor. Prejbisz wyczerpany długą walką z prądem rzeki, zanurzył się gwałtownie pod wodę i mimo natychmiastowych poszukiwań nie udało się go uratować.

Będąc stale prawie pod wodą i podtrzymując tonącą z dołu, prawdopodobnie tak dalece sforsował i zmęczył swe płuca, że dla wyratowania samego siebie, organizmowi już brakło sił.

Podziwiać należy to bezwzględne poświęcenie się i olbrzymią wytrwałość, oraz odwagę, jaką przejawił śp. ppor. Prejbisz w tych ostatnich chwilach swego życia.

Zginął spiesząc z pomocą bliźnim, ratując w nurtach Narwi tonącą kobietę. Swe młode życie w ofierze dla idei rycerskiej, której ślubował i której dochował wierności.

Widziałem :
Komendant Centrum Wyszk. Sap.
(—) *Hajkowicz*, ppułkownik.
Komendant Kursu
(—) *Majewski*, kapitan.

Kronenberczycy.

Było to w czasach, gdy zaborca rosyjski chcąc zniszczyć kulturę polską zamknął Wyższą Szkołę Główną pozostawiając Kongresówkę bez Wyższej Uczelni.

Wielki obywatel Polski Baron Leopold Kronenberg dzięki swym stosunkom wyjednał u władz rosyjskich pozwolenie na otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej, znanej pod nazwą Szkoły lub Akademji Handlowej Kronenberga.

Był to jedyny polski wyższy zakład naukowy w Kongresówce, aż do otwarcia politechniki.

To też młodzież, która pragnęła być na wykładach największych uczonych polskich, jak prof. Przystańskiego, b. rektora Szk. Głównej, Ślósarskiego, Gosiewskiego, Dikksteina, Boguckiego, Chrzanowskiego i in., młodzież która wiedziała zgóry, że drzwi urzędów i zaszczytów państwowych są dla niej zamknięte, młodzież, która mogła w pracy zawodowej i społecznej liczyć tylko na siły własne — ta właśnie młodzież wybrana garnęła się do drzwi tej Uczelni.

W ciężkich warunkach pracowało się i uczyło się. Zewsząd czaił się nadzór tajemny, aby za każdy odruch narodowy lub spo-

łeczny zamknąć szkołę i ukarać uczących i uczących się.

Pomimo tego, ogromna liczba wychowanków Szkoły Kronenberga odegrała dużą rolę w życiu Polski. Kto przeczyta listę poniższą znajdzie w niej nie jedno sławne nazwisko.

Na różnych polach widzimy tych ludzi przy pracy zmudnej i odpowiedzialnej.

Odrodzona Polska niejednego z nich wciągnęła do rydwanu pracy dla dobra Państwa.

Dokładny obraz ich pracy podaje Pamiętnik, opracow. przez znanego pisarza Czesława Hulanieskiego za 1930 r., wydany przez f. Trza



Ludwik Drzewiecki, Prezes Koła Kronenberczyków.



Michał Grejniec, red. „Czystości".

ska, Ewert i Michalski. My zaś w krótkich słowach wskażemy tych, którzy nie szczędzili swej pracy dla dobra społeczeństwa.

W miarę otrzymywania — będziemy zamieszczać podobizny Kronenberczyków pracujących wedle sił i możności dla dobra ogółu.

W służbie republiki: Austen, Doleżal, Dymitrowicz, Ewert, Frycz, Gawroński, Hagmajer, Jeżowski, Kapaon, Karpiński, Kostenecki, Kukowski, Kulczycki, Laurysiewicz, Lenartowicz, Lipiński, Mioduszewski, Morozewicz, Ochorowicz, Roszkowski, Sławek, Stanisławski, Truskier, Turowicz, Wilski, Wróblewski, Zajączkowski.

Izba przemysłowo - handlowa: Grzybowski, Heilperin, Helperin, Horodyński, Konaszewski, Laurysiewicz, Lewenfisz, Michniewski, Neufeld, Simon, Sznyjewski, Truskier, Wodzinowski.

Na niwie pedagogicznej: Beycz, Bystydziński, Chwat-Czyński, Czerwiński, Dmochowski, Fillebborn, Górski, Jankowski, Lewicki, Lipiński, Makow, Mantinband, Morozewicz, Mroczek, Osterloff, Podzien, Ptaszkiewicz, Rogulski, Ruszkowski, Sachs, Stecki, Sulimierski, Szupp, Temerson, Wyczałkowski, Zboiński, Zieliński,

Podznakiem eskulepa: Rubinrot, Szwarcwasser,Gawroński,Grejniec.

W sądownictwie: Cohn, Czerwiński, Drzewiecki, Grodzki, Heilperin Hirszel, Horodyński, Jakobson, Jankowski, Kamieński, Kempiński, Kernbaum, Kiltynowicz, Kozieradzki, Kryt, Kwiatkowski, Lachert, Mitraszewski, Neufeld, Odyniec, Piędzicki, Piętka, Podkólński, Serednicki, Sturm, Wrżel, Załęski.

W instytucjach samorządowych w Warszawie i na prowincji: Aleksandrowicz, Bełdowski, Czaplicki, Czerwiński, Drzewiecki, Fiszhauf, Gawrońsk, Grzybowski, Heiman, Huzarski, Jankowski, Kernbaum, Kleczkowski, Krasnodębski, Kujawski, Lelewel, Nassalski, Podbielski, Robertson, Smyjewski, Strzałkowski, Walewski, Widerszal, Wodzinowsk,, Zieliński.

Wśród literatów i artystów: Jan Bohuszewicz, Jan Dmochowski, Artur Gliszczyński, Ludwik Gross, Czesław Hulanicki, Wincenty Jakowsicki, Karol Kopczewski, Stefan Kowalski, Władysław Kozłowski, Antoni Książek, Ludwik Kulczycki, Marceli Luxemburg, Ignacy Mrozowski, Stanisław Najman, Wacław Poznański, Saturnin Sikorski, Władysław Studnicki, Jakób Szliferstein, Kazimierz Wład. Toporski, Stefan Woyzbum, Władysław Wścieklica, Alfred Konar, Stefan Krzywoszewski, Artur Oppman, Antoni Fertner, Aleksander Zelwerowicz.

—o—

Dr. J. W. Grott.

Co to jest cukrzyca?

Cukrzyca — jest to choroba polegająca na zaburzeniach w przemianach materji, o czem najczęściej dowiadujemy się z powodu zjawienia się cukru w moczu.

Zamiast wyjaśniać na czem polega chorobliwa przemiana materji w cukrzycy, lepiej będzie uprzytomnić sobie najpierw — jak się odbywa przemiana materji u ludzi zdrowych.

Człowiek by móc żyć i pracować, musi jeść. Przyjmowanie pokarmów jest wprost koniecznością, gdyż z nich czerpiemy nietylko energję do pracy, lecz i materjał do odbudowy zużytych tkanek.

Pokarmy, które spożywamy codziennie, składają się z trzech głównych składników, białka węglowodanów i tłuszczów, połączonych ze sobą w rozmaitych proporcjach.

Białka. — Jako przykład czystego białka może służyć białko kurze, natomiast mięso wszelkiego rodzaju, ryby, drób, ser i jaja oprócz białka zawierają i tłuszcz.

Węglowodany. — Wszelkiego rodzaju produkty mączne i potrawy, sporządzane z nich, jak chleb, kluski, ciasta i t. d. zawierają prawie wyłącznie węglowodany. Czystym węglowodanem, nie zawierającym żadnej domieszki w postaci białka i tłuszczu jest cukier, owoce i jarzyny również zawierają sporo węglowodanów.

Tłuszcz. — Masło, oliwa, słonina — są to typowe przykłady — potraw, zawierających od 85—100 proc. tłuszczu.

Każdy z wymienionych składników ma swoje znaczenie dla ustroju ludzkiego, a więc białko służy do budowy nowych i odbudowy zużytych tkanek (np. mięśnie), natomiast węglowodany i tłuszcz są głównymi dostarczycielami energji i ciepła.

Podobnie jak w motorze ropa naftowa lub benzyna, spalając się dostarczają energji, dzięki której motor ten porusza się, wykonywa pracę i nagrzewa się, tak samo i w organizmie ludzkim węglowodany i tłuszcze spalają się również, aczkolwiek bez dymu i w następstwie dają nam energję, dzięki której możemy pracować, oraz ciepło, chroniące nas od zmarznięcia.

Prócz białka, węglowodanów i tłuszczu do prawidłowego funkcjonowania ustroju ludzkiego potrzebne są jeszcze sole mineralne oraz witaminy.

Spożywając różne pokarmy otrzymujemy zwykle soli poddostatkiem. Co się tyczy witamin, to są to substancje, niezbędne dla zdrowia, brak ich bowiem powoduje choroby, z których najczęstszą jest gnilec czyli szkorbut. Skład ich chemiczny nie jest dokładnie znany, jednak, biorąc rzeczy z praktycznego punktu widzenia, nie potrzebujemy bardziej rozwodzić się nad niem, gdyż chory na cukrzycę, o ile tylko będzie spożywał znaczne ilości jarzyn i owoców, oraz nabiał w postaci sera, twarogu, mleka i masła, nie potrzebuje wcale obawiać się braku tych substancji.

Tak więc człowiek, spożywając różne pokarmy, właściwie spożywa mieszaninę białek, węglowodanów i tłuszczu. Podczas trawienia, dzięki działaniu soków trawiennych, pożywienie zostaje rozłożone na części składowe, t. j. białka, węglowodany i tłuszcze, które dopiero w tej postaci zostają wessane w jelitach. Z jelit drogą krwi dostają się one do wątroby. Wątroba dopiero jest tą główną fabryką chemiczną, w której pokarmy są przerabiane tak, jak tego wymaga zapotrzebowanie ustroju. Prócz tego wątroba chroni ustrój od jadowitych produktów, wytwarzających się podczas trawienia.

Aby wątroba mogła dokładnie przerobić dostarczone jej białka i tłuszcze, konieczne jest przedewszystkiem przyswojenie przez ustrój pewnej ilości węglowodanów. Dopiero w razie przyswojenia dostatecznej ilości węglowodanów wątroba może sprawnie pracować, oraz uwalniać ustrój od zatrucia szkodliwemi produktami przemiany materji.

Co się tyczy przyswajania węglowodanów to czynność ta zależy nie tyle od wątroby, ile od trzustki, gruczołu, znajdującego się w jamie brzusznej tuż poza żołądkiem.

Części trzuski, zwane wysepkami Langerhansa, wytwarzają specjalną substancję—insulinę,— która dostaje się do krwi wprost z gruczołu.

—)x(—

„CZYSTOŚĆ"
z Dod. bezpł. „Przyjaciel Zdrowia" oraz „Lekarz Domowy". Rocznie zł. 6. — P. K. O. Nr. 15-960. Zagr. Dol. 2. — Warszawa, Skrz. p. Nr. 729.
W Częstochowie bliższych informacji udziela Red. Lekarz - D-ta Michał Grejniec, Al. N. Marji Panny 10, telef. 2-50. Zastępcy wszędzie poszukiwani!
Nr. wzorowy wysyłamy po otrzymaniu 50 gr. w znaczkach poczt.,na żądanie i gratis.

Dr. S. K.

Nie całować rączek!

Zwyczaj całowania rąk pań rozpowszechnia się u nas, niestety, i dosięga już mas ludowych.

Uważa się to za bon — ton, za rodzaj dobrego wychowania i jeżeli ktoś dany przy przywitaniu, przy pożegnaniu, przy tańcu nie pocałuje w rękę — patrzy się na tego osobnika w najlepszym razie, jak na dziwaka.

Dawniej całowano w rękę tylko damy poważne, jako znak głębokiego szacunku.

Później ten zwyczaj przeszedł na całowanie rękę mężatek, ostatnio zaś całują ręce wszystkich panienek.

Jeżeli ktoś w tańcu przy zaproszeniu lub przy pożegnaniu nie pocałuje rączki — napewno będą dąsy.

Jak wysoce zaś niehigieniczny i niezdrowy jest ten zwyczaj, rozumie chyba każdy. Niehigieniczny i dla jednej i dla drugiej strony.

Wiemy, że przez najmniejszą rankę lub zadrasnięcie skóry może być przeniesione zakażenie do organizmu.

Jeżeli dama ma na ręku jakąś rankę i ucałuję ją osobnik cierpiący na gruźlicę lub nawet mający tylko w ustach chore zęby spróchniałe które stanowią ognisko wszelkich bakterji chorobotwórczych, — zakażenia jest pewne.

Z drugiej zaś strony — przeniesienie do ust potu z ręki damy lub brudu z rękawiczki oraz ewentualnie jakiejś choroby (ekzema, etc.) — też do przyjemności nie należy. Wielu u nas to rozumie, ale jako niewolnicy konwenansu — każdy się boi być pierwszym i zrobić wyłom w utartym zwyczaju mody.

Ale jest na to bardzo dobry sposób — stać się członkiem „Ligi Zdrowia", — statut której zabrania całowania rąk.

Kto nosi oznakę „Ligi Zdrowia" — nie całuje rąk i nie ma rąk do całowania.

Wszyscy więc zwolennicy i zwolenniczki higieny powinni się zapisać na członków „Ligi Zdrowia" składka roczna wynosi tylko zł. 1,— Odznaka, estetycznie wykonana, zł. 1.

Zapisywać się można w Zarządzie „L. Z.", w Krakowie, Wolska Nr. 36, w Adm. „Czystości". — W Częstochowie zaś i okolicy u Lekarza D-ty Michała Grejnieca, Al. Najśw. Marji Panny Nr. 10.

—)x(—

Inż. Zygmunt Przybylski.

Zdrowie a mieszkanie

Fundamentem zdrowia rodziny i jej członków jest otoczenie, w którem mieszka.

Jeżeli warunki mieszkaniowe są nieodpowiednie — choroba ma łatwy dostęp do ludzi.

Jakie mieszkania są nam potrzebne?

Takie, w których jest duży dopływ słońca i powietrza.

Ciasne, ciemne pokoje, w których się gnieżdżą liczne rodziny— są wytwórnią wszelkich chorób, szczególniej zaś — gruźlicy.

Wyłania się pytanie: czy mamy tolerować rozwój gruźlicy, a później ją zwalczać, czy też lepiej i pożyteczniej stworzyć takie warunki mieszkaniowe, aby choroba ta wogóle się nie zjawiła?

Kwestję tą chce roztrzygnąć Wydział Mieszkaniowy przy War. T-wie Higieny, utworzony za inicjatywą inż. mag. Zygmunta Rudolfa, wych. uniw. Harwarda w St. Zjedn. Am. Półn.

Do Komitetu Wydziału weszli Inż. Rudolf, Inż. Przyłęcki, Dr. Łazarowicz, Dr. Skokowska-Rudolf, Inż. Bielski oraz Inż. Mikułowski.

Dr. Łazarowicz na posiedzeniu Kom. wygłosił referat na temat wystawy mieszkaniowej w Warszawie, proponując urządzenie jej w ten sposób, aby każdy się mógł przekonać, który materjał i system budowy jest najlepszy.

Postanowienia Wydziału będą przedłożone rządowi, który w ostatnich czasach ma zamiar zwrócić spec. uwagę na budownictwo zdrowych i tanich mieszkań, ażeby ludność nie zapadała na różne choroby.

Zdrowe mieszkanie, — jest to atut najważniejszy w zapobieganiu cierpień i dolegliwości.

To też inicjatywa inż. Rudolfa powinna się spotkać z powszechnem uznaniem.

—)x(—

Lekarz - D-ta Michał Grejniec.

Nowoczesne kroki w dentystyce.

Kultura nasza idzie ciągle naprzód i stwarza coraz wygodniejsze warunki pracy wkażdym zawodzie.

Śmiało rzec można, że ludzkość nie może nadążyć za krokami rozwoju techniki w każdej dziedzinie.

Da się to powiedzieć i w dentystyce.

Zwiedziłem w tym roku Niemcy i Czechosłowację i wstyd mnie wprost ogarniał, widząc stosunek pacjenta do lekarza-d-ty tam i u nas.

Obserwowałem tam nprz. fakty następujące:

Przychodzi przyzwoicie lecz skromnie ubrana pacjentka i odrazu mówi: — „wolę nie mieć sukni, ani kapelusza nowego, ale zęby w ustach chce mieć w porządku".

„O materjał proszę najlepszy! „Gotowa jestem płacić wszelką cenę, aby było wszystko zrobione jak się należy".

„Żeby czyszczę 2 razy dziennie w domu, oprócz tego raz w tygodniu u lekarza-d-ty przy pomocy aparatu specjalnej konstrukcji".

(Aparat ten zainstalowałem u siebie).

Pytam się tej pani, dlaczego ona tak czyni, — odpowiada, — że sama nigdy sobie zębów tak nie oczyści jak lekarz-d-ta, zresztą jeżeli twarz ma być czysta, szyja i ręce czyste, nawet włosy i paznokcie — dlaczegóż zęby miały być brudne?"

Gdy przypomniało mi się, jakto u nas pacjentka w futrach i brylantach siada na krzesło, otwiera usta, w których się widzi całe gnojowisko.

Leczyć zębów nie chce, w najlepszym razie, — frontowe tylko.

Materjał zwykle chce najtańszy i najgorszy, bo, przecież, — nie widać tego.

Opowiada, że tu lub gdzieś kosztuje taniej, nie czując zupełnie jaka to obraza dla lekarza.

Namawiać trzeba, aby sobie mostek zrobiła, gdy tam lekarza-d-tę błaga się wprost o zrobienie tegoż.

Najprzód musi mieć jedwabne

pończoszki, lakiery, palto, suknie i t. d. i t. d. — zęby zaś na ostatnim planie.

Następnie jeszcze kombinacje z różnemi partaczami, zapominając że każdej chwili narażona jest na zakażenie i przeniesienie sobie do ust różnych chorób, szczególniej wenerycznych.

Że trzeba wprost młotem wbijać w głowę tę prostą rzecz, że przy nakładaniu korony lub mostku **zawsze** następuje pewne krwawienie i że **miejsce krwawiące jest to grunt podatny na zakażenie.**

Gdy sobie to wszystko przypomniałem, zazdrościłem memu koledze zagranicznemu, że może pracować w lepszych warunkach.

Wychodząc z założenia, że czas dziś jest dla każdego drogi i wyczekiwanie w poczekalniach powinno być skrócone, — urządzają oni kilka gabinetów, aby nprz., gdy plomba schnie, już można było przyjąć następnego pacjenta.

Zastosowałem u siebie ten sam system pracy i ciekaw jestem, jaki będzie rezultat.

Najwięcej mnie zaś radowało, że tam niema partactwa dentystycznego.

Nie dopomyślenia jest nprz. w Czechosłowacji fakt, aby ktoś nie uprawniony zajrzał nawet do ust — kara 3-ch miesięcy kozy nie minie go odrazu.

Zresztą, nikt nie pozwoli partaczowi grzebać sobie w ustach.

A u nas?

Niema dnia, aby ktoś nie przyszedł z płaczem, że jakiś partacz zniszczył mu zęby.

Zjawił się niedawno u mnie pewien pan, sekretarz Gminy, z żoną z okolic Gorzkowic.

Co się okazało? Mądry Polak po szkodzie, mówi przysłowie, ale tu szkoda była podwójnie ciężka.

Jakiś partacz zeszpecił tej pani zupełnie usta, wywołując gnicie dziąseł przez nieumiejętne założenie korony. To było u góry na samym froncie.

Oprócz tego spiłował jej dolne siekacze do tego stopnia, że wywołał zapalenie miazgi.

Musiałem jej korony zdjąć i zrobić inne, dolne zaś zęby musiała poddać specjalnej kuracji.

Ostrzegam więc jeszcze raz — nie udawajcie się do żadnych partaczy dentystycznych, bo to szkoda zdrowia i pieniędzy.

Radzę dobrze się przyjrzeć poniższej fotografji i przekonać się do czego prowadzi zaniedbywanie zębów.

Ropa pod zębem przebiła kość i przedostała się nazewnątrz.

Sączy się stale i zniknie dopiero po dokonaniu skrobania szczęki.

A winą temu — **niedbalstwo!**

(Rys. z braku miejsca w Nr. nast.)

——)x(——

Lekarz domowy.

W. P. T. w Jabłonnej. Po zjedzeniu należy brać łyżeczkę dwuwęglanu sody w pół szklanki wody letniej. Nie należy jeść kwasów, octu, pokarmów pieprznych, ostrych, chrzanu i bardzo słonych. Jeść należy nie wiele na raz, a często i mało palić tytoniu.

W. P. w Buczaczu. Należy bardzo pilnie się odżywiać: juść dużo mięsa, jaj, dobrego mleka, tłuszczów, masła, słoniny; można jeść i miód. Na kaszel należy pić odwar ślazu, brać pastylki ipekakuanowe, które można dostać w aptece. Powietrze w izbie powinno być świeże i czyste; należy ją często przewietrzać. Trzeba wystrzegać się przeziębienia, przemoczenia nóg i wcześnie udawać się na spoczynek. Nie trzeba chodzić do zadymionej karczmy, bo to szkodzi na płuca, a tytoniu nie wiele palić. Życie należy prowadzić bardzo regularne.

P. St. K. w Lesznie. Obrzmiałe gruczoły najlepiej jest pędzlować jodyną 2 razy dziennie i następnie obłożyć watą. Pić należy tran 2—3 łyżki dziennie po jedzeniu, wystrzegać się kwasów, octu i brać do wewnątrz jodek potasu, na który receptę musi zapisać lekarz. Pożytecznymi w takich razach są kąpiele ciepłe temperatury 28° z dodatkiem 6 funtów soli na kąpiel. Siedzieć trzeba w wodzie pół godziny i następnie położyć się do łóżka. W lecie zbawienny jest w takich razach Inowrocław.

W.P. T. F. w Katowicach i K. T. w Równem. Czerwony nos powstaje bardzo często z powodu braku kwasu solnego w żołądku. W takich wypadkach często pomagają małe dozy kwasu solnego.

Należy się wystrzegać kapusty, sera ostrego, mocnej kawy i herbaty, jak również alkoholu. Pomagają też promienie kwarcówki, djatermia oraz rentgen. Radzimy się zwrócić do lekarza po poradę dokładniejszą.

W.P. J. K. w Suwałkach. Idąc za radą naszego lekarza W.P. porzucił onanizm (samogwałt). Czuje się W.P. teraz znacznie lepiej i może pracować fizycznie i umysłowo.

Cieszy to nas niezmiernie i radzimy skłonić wszystkich Jego kolegów, aby w interesie zdrowia postąpili tak samo.

KRONIKA.

Zwalczanie nielegalnego leczenia. Coraz częściej zdarzają się wypadki wykonywania praktyki lekarskiej przez osoby nie posiadające do tego uprawnień. Wobec tego p. minister spraw wewnętrznych, uznając za wskazane podjęcie energicznej walki z tym niepożądanym objawem, zwrócił się do p. komisarza rządu na m. Warszawę, i do pp. Wojewodów, o zarządzenie, aby sprawy karno-administracyjne, wynikające na tle przekroczeń przepisów były załatwiane możliwie szybko, wymierzane zaś kary odpowiadały względom celowości.

O ile więc będzie stwierdzone, że wymierzone kary (gryzwny) nie powstrzymają skazanych od wykonywania praktyki lekarskiej, będą zastosowane w całej pełni sankcje karne, t. j. bezwzględny areszt.

Powyższe kary będą stosowane również względem osób, dopuszczających się przekroczeń przepisów o położnych i o dentystyce.

Kursy dla pielęgniarek społecznych. W sali wykładowej kliniki chorób dziecięcych uniwersytetu warszawskiego nastąpiło otwarcie rocznych kursów dla pielęgniarek społecznych. Kursy te, jako IV-te z rzędu, zorganizowało ministerjum pracy i opieki społecznej (wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą departamentu opieki społecznej) wespół z kliniką chorób dziecięcych U. W.

Uroczystość zagaił, witając słuchaczki p. Bronisław Krakowski, naczelnik wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą ministerjum pracy i opieki społecznej, poczem przemawiali p. prof. dr. Mieczysław Michałowicz, rektor uniwersytetu warszawskiego, oraz p. dr. Zygmunt Zakrzewski, kierownik kursów.

Kurs przeciwalkoholowy. Państwowa szkoła hygjeny w Warszawie urządziła kurs na temat alkoholizmu i jego zwalczania.

Higiena społeczna. Odbyło się posiedzenie sekcji propagandy higieniczno-społecznej komitetu medycyny społecznej pod przewodnictwem naczelnika wydziału zdrowia magistratu dr. Czesława Wroczyńskiego.

Postanowiono organizować w większym niż dotąd zakresie akcję propagandową. Pierwszą większą pracą w tej dziedzinie będzie propaganda przeciwgruźlicza na terenie wszystkich ośrodków zdrowia

podczas „Dni przeciwgruźliczych" w grudniu r. b.

Uroczystość Dziesięciolecia Zw. Lek. - D-tów P. P. odbyła się w lokalu Zw. przy ul. Miodowej.

Władze Rządowe oraz Instytucje społeczno - naukowe przysłały delegatów.

Piękne przemówienie powitalne wygłosił pułk. Dr. Jan Kołłątaj-Szrednicki. Przemawiali również lekarze - d-ści Kornibad, Sachs Blikle i Ujejski. Uroczystość uczyniła na licznie zebranych członkach Związku i gości bardzo dobre wrażenie.

Smutna statystyka alkoholizmu wśród dzieci szkolnych. Państwowa Szkoła Higieny przeprowadziła ostatnio badania zdrowotne wśród młodzieży szkolnej. Badania te wykazały między innemi, że około 12 pr. poddanych badaniom przez zakład dzieci używa stale napojów alkoholowych.

Projekt ustawy o zwalczaniu raka. Pod przewodnictwem wicedyrektora Departamentu Służby Zdrowia w M. S. W., dr. Adamkiego, odbyło się posiedzenie Sekcji do spraw walki z rakiem.

Na posiedzeniu omówiono projekt Ustawy o zwalczaniu nowotworów złośliwych, oraz wyłoniono specjalną komisję.

W skład komisji weszli: prof. dr. Czyżewicz, docent dr. Sterling - Okoniewski, oraz radca dr. Sęczyc.

Naczelnym Dyrektorem Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie mianowany został dr. Gustaw Szulc, pułkownik - lekarz w stanie spoczynku.

—oOo—

Korespondencje.

Z CZĘSTOCHOWY.

Inwestycji higieniczno- zdrowotnych za czas ubiegły w Częstochowie nie zauważyliśmy.

Przypuszczamy jednak, że się coś nie coś na wiosnę zrobi.

Nastąpiły zmiany na różnych czołowych stanowiskach instytucji społecznych miasta.

Po znanych tragicznych wypadkach, kierownictwo P. K. Ch. objął p. Komisarz W. Matula, człowiek znany ze swej uczciwości i dzielności.

Komisarzem miasta został p. Radca Wojewódzki Aleksander Bratkowski, który energicznie się wziął do uporządkowania naszych spraw gospodarczych.

Stanowisko Lekarza Powiatowego objął dr. Władysław Jabłoński, który już na poprzednio zajmowanych stanowiskach wykazał dużo energji.

Odczują to pewnie partacze dentystyczni, którzy za czasów poprzedniego lekarza Powiatowego, najzwyczajniej sobie kpili z prawa.

Gdy ten konfiskował im maszyny i przyrządy, już po kilku dniach z tryumfem pokazywali nowe, twierdząc, że władze im nic nie zrobią.

Taki stan bezprawny, — obecnie zniknie.

Sprawa teatru niestety nie posunęła się jeszcze naprzód.

Wszyscy oczekujemy, aby się zjawił ktoś, prawdziwy mecenas sztuki, któryby wiekszą sumą, dał możność tej pożytecznej instytucji stanąc na mocnych podstawach.

Miejmy nadzieje, że się tak stanie!

Z KARLSBADU.

Wszechświatowe znane to zdrojowisko wywiera na gościa nadzwyczajne wrażenie.

W pięknej dolinie Egeru, na wysokości 500 metrów, skupiono 16 żródeł, które dzień i noc wyrzucają z siebie potężne fale wody leczniczej.

Żródła te są ciepłe od 20 do 72°C

Znane one już są od kilkuset lat, to też nie ma kąta na świecie z którego by nie przybywali ludzie do leczenia swoich dolegliwości.

Hotele i sanatorja od najtańszych do najdroższych mile i serdecznie witają i opiekują się chorymi. Około 200 lekarzy wszelkich specjalności ordynuje tam prawie cały rok.

Niektórzy, jak np. dr. Kareis, dr. Wassertal dr. Kaufmann dr. Oehm dr. Strański, dr. Plouitz, dr. Harden, Inż. Löw mówią po polsku.

Widzimy tam chorych na kamienie żółciowe, na wątrobę na złą przemianę materji, na cukrzycę, na reumatyzm, na nerki, na serce itd.

Wszyscy chętnie piją trzy razy dziennie wodę ze żródeł, najwięcej z Mühlbrunu, który widzimy na rysunku poniższym.

Dzięki uprzejmości prof. d-ra Beekera, d-ra Güntzscheza oraz dyr. Kowatschyka, miałem możność obejrzeć wszystkie urządzenia kąpielowe zarówno gazowe, jak i Kwasowęglowe i Borowinowe.

Wspaniałe te budynki kąpielowe stoją na najwyższym poziomie higieny i wybudowane są według najnowszych zasad balneologji.

ZE ZDUŃSKIEJ WOLI.

Obrałem sobie zawód lekarza d-ty, będąc pewny, że po studjach dość ciężkich po urządzeniu gabinetu lekarsko-dentystycznego według wymagań nauki, wiedzy i aseptyki — będę mógł pracować w swoim zawodzie, jak się to dzieje na całym świecie.

Los mnie przeznaczył do Zduńskiej Woli, miasteczka dość miłego i przyjemnego, szczególniej pod względem towarzyskim.

Ale pod względem wykonania zawodu jest — to istny grób.

Po co mi dyplom, poco mi urządzenie higieniczne poco sterylizacja, poco aseptyka poco wiedza — gdy zaraz obok mieszka jakiś partacz dentystyczny, — bez wiedzy bez dyplomu, w *brudnym* ciasnym pokoju, — i przyjmuje pacjentów bez przeszkody zupełnie *otwarcie*.



Przecież to są rzeczy nie słychane, nigdzie na świecie niemożliwe, nawet w łapowniczej Rosji niedopuszczalne.

Gdy się zaś wyłania kwestja podatków, to się mówi, jakto ten lekarz-d ta mieszka tak ładnie, tak czysto, dużo światła, piękne urządzenie i t. d. i t. d., pewnie musi być bardzo zamożny i dużo mieć dochodów — wal na niego!

Ten partacz zaś mieszka tak ubogo, tak nędznie — i podatek go ominie.

W rzeczywistości zaś rzecz się ma odwrotnie:—ja oddaję ze swoich 5 pokoi, — 3 pokoje na praktykę (poczekalnia, pracownia i gabinet przyjęć), sam zaś gnieżdżę się z rodziną w 2-ch najmniejszych i najgorszych pokoiczkach.

Partacz zaś w najgorszym i najmniejszym *jednym* pokoju i pracownię ma i chorych przyjmuje i poczekalnie łączy, sam zaś mieszka w 3-ch dużych pokojach.

Pytam się więc, zupełnie na serjo, czy nie jest wskazane, abym zdjął swój szyld, rzucił swój dyplom do pieca i stał się zwyczajnym partaczem dentystycznym?

(Te gorzkie słowa rozpaczy kierujemy pod adresem Lekarza Powiatowego w Zduńskiej Woli, Komendanta Policji Państwowej tamże oraz do Łódzkiego Wojewódzk. Urzędu Zdrowia i ciekawi jesteśmy *czy to zło będzie tam wykorzenione!* Przyp. Red.).

Książki.

Walka o szkołę polską w 25-cio lecie. Wyd. Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Śr. oraz Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz. W-wa 1930. Dzieło to, przypominające nam świetlane chwile walki o własną szkołę, chwile, kiedy czyn szlachetny opromieniał dusze młodzieży i wychowawców — interesować powinno każdego.

Artykuły Wojeńskiego, Próchnika, Drzewieckiego, Nowickiego i Lechickiej dokładnie ilustrują czas walki, Wspomnienia zaś wychowawców i młodzieży oraz akta i dokumenty wprowadzają nas w sam wir walki. Widzimy tam ludzi o wyższym poziomie myśli i ducha jak również ludzi maluczkich, których nigdzie nie brak.

Książkę tę nabyć można za zł. 6 w red. „Ogniwa", W-wa, Chmielna 49 lub też przez Adm. „Czystości".

Topp i Schlacks. Słowa Dra Rotha, rys. Dra Müllera. Wydawn. Niem. dla Zdrowia Narod. Drezno. Cena Mn. 3.50. Przez Adm. „Czystości" zł. 10.

Suche morały nie wywierają obecnie wpływu i nie osiągają celu.

Jakże jednak oduczyć dzieci od brzydkich przyzwyczajeń?

Za pomocą rysunku!

Książeczka ta podaje w rysunkach świetnie odtworzonych wraz z tekstem rymowanym — wszelkie dobre i złe przyzwyczajenia dzieci. Przeglądając tylko stronice, dziecko odrazu z właściwą mu wrażliwością znajdzie drogę do czystego zachowania się pod każdym względem. Wydawnictwa dzieł wychowawczych stanowczo powinny podobną książeczkę wydać po polsku.

Cena, jak na wykonanie rysunków i układu, — b. tania.

Dr. med. Józef Wacław Grott (st. asyst. I Klin. Chor. Wewn. Un. Warsz. — Dyr. Prof. Dr. med. Witold Orłowski).

Cukrzyca. — Podr. dla lekarzy i chorych. Wyd. Ks. Trzaska, Evert i Michalski, W-wa. Cena zł. 6 — może być przesłana również przez Adm. po tejże cenie.

Jest to bez wątpienia jedna z najlepiej napisanych popularnych książek w tej dziedzinie. Zarówno chory jak i lekarz znajdzie w niej wiele cennych wskazówek dla praktyki codziennej. Stanowczo polecić możemy tę książkę wszystkim tym, którzy się cukrzycą interesują.

W dod. naszym „Przyjaciel Zdrowia" i „Lekarz Domowy" stale będziemy wracać do tej cennej i wartościowej książeczki, jak się wyraża prof. Orłowski.

Gazzaro. — „Droga do odmłodzenia". Wyd. dla zdr. Publ. w Dreznie. Mk. 3. — Przez Adm. „Czystości" zł. 8.

Najstarsze pojęcia są najnowsze i najnowsze są najstarsze. Szczególniej się to zauważa w idei odmładzania się. Autor w jasnych i zwięzłych słowach chce wykazać jak stare źródła chińskie i indyjskie, połączone z najnowszemi surociągami na zasadzie badań współczesnych, przyczynić się mogą do utrzymania nas w stanie kwitnącego zdrowia i młodości.

Willibald Ulbricht. „Kraj Słońca". Wydawn. dla Zdr. Publicznego w Dreznie. Mk. 2.50. Przez Adm „Czystości" zł. 7.

Książka ta to przewodnik wesołego, zdrowego życia dla młodzieży, która w stylu wesołym, nie nudnym dowodzi, iż higieniczny tryb życia daje jednocześnie chęć do życia zdrowego.

Zdrowie — to szczęście, mówi autor; wszyscy ci, którzy książkę ową przeczytają — potwierdzą to. Dziełko to przeznaczone dla młodzieży podrastającej od lat 12 z przyjemnością może być czytane i przez starszych.

Forma powieści higienicznej przykuwa ku sobie uwagę czytelnika od początku do końca; przyczyniają się ku temu liczne rysunki artysty - malarza Schuberta.

W ostatniej chwili, już po oddaniu „Czystości" do druku otrzymaliśmy 2 bardzo ciekawe książki, które zreferujemy w Nr. nast. w dziale „Sanitarja Miejska i Wiejska".

Inż. Edward Szenfeld b. Dyr. Wodoc. i Kanal m. Warszawy: „Historja rozwoju metody biol. oczyszczania ścieków kanałowych" oraz Inż. Mag. Z. Rudolf — „Inżynierja sanitarna, a jej przyszły rozwój w Polsce".

——x——

Odpowiedzi Redakcji

WP. Dr. F. w Łucku. Wkrótce drukować będziemy prace Prof. Uniw. St. Bat. D-ra Kazimierza Karaffa - Korbutta, Dra Skowrońskiego, As. Profesora Gądzikiewicza, D-ra J. W. Grotta, As. Prof. W. Orłowskiego, D-ra W. Medyńskiego, As. ś. p. Prof. Piltza oraz Radcy Sanitarnego D-ra Beyera. Kier. Zakł. D-ra Lahmana w Dreznie.

WP. S. M. w Częstochowie. Choroba zwapnienia kości należy do t. zw. chorób zawodowych.

Opisana została niedawno w „Polskiej Gazecie Lekarskiej" przez D-ra Arnolda Brama, rentgenologa w Częstochowie.

WP. M. F. w Wieluniu. Jak się dowiadujemy cukrzycę leczy w Częstochowie Dr. Lipiński, I Aleja 1.

Specjalnością zaś D-ra Finkelsteina I Aleja 11, są choroby wewnętrzne i kobiece.

Laboratorjum dla analiz moczu posiada Dr. Szykier II Aleja 41.

WP. Dr. D. w Sosnowcu. Interesujący WP. artykuł Dr. W. Medyńskiego „O Psychopatji Schizoidalnej wieku dziecięcego" został zamieszczony w „Polskiej Gazecie Lekarskiej" w Nr. 44 i 45 za 1930 r. Artykuł zaś tegoż autora o „Psychoterapji" — umieszczony został w „Wiadomościach Lekarskich" Nr. 8 — 9, 1930 r.

——)x(——

PISMA.

„Polska Zachodnia", — dziennik pośw. sprawom Śląska. Katowice. Jagiellońska 5.

„Żółta Mucha" — organ humoru i satyry. W-wa, Złota 40.

„Nasz Głos" — organ Naucz. Szk. Śr. Poznań.

„Wychowanie Fizyczne" — wychodzi co miesiąc w Poznaniu pod red. Prof. E. Piaseckiego.

„Hejnał", — mies. pośw. sprawom duchowym. Wisła, Śl.

„Róża Duchowna", Lwów, Klasztor OO. Dominików.

„Rycerz Niepokalanej", Teresin, ok. Sochaczewa.

„Polska Ludowa", — W-wa, ul. Smolną 38.

„Kobieta Współczesna", W-wa Górnośl. 20.

„Lekarz Polski", W-wa, Miodowa 20, mies. pośw. sprawom lecznictwa.

Powsz. Gaz. Fryzjerska" Wyd. Par., Poznań.

„Gazeta Readyńska", Dziennik wychodzi w Readyng, Pa, Stany Zjedn. Am. Półn.

„Orędownik" Dwutyg. wychodzi w Azaza, Argentyna.

„Przegląd Literacki", Dwutyg. wydawn. f. Trzaska, Ewert i Michalski, W-wa, Krak. Przedm. 13.

„Przegląd Kobiecy" — Mies. pośw. modzie i akt. życia kobiecego, W-wa, Długa 45.

„Zdrowie", organ Warsz. T-wa Higien. przekształcony został na dwutygodnik. Rocznik zł. 18. Red. Dr. Marcin Kacprzak.

„Polska Gazeta Lekarska" wychodzi co niedziela we Lwowie, ul. Rutkowskiego 9, pod red. D-ra K. Krzyżanowskiego.

„Warszawskie Czaspismo Lekarskie"—tygodnik poświęcony wszelkim zagadn. medycyny, Warszawa, Sienkiewicza 12. Red. Dr. Z. Srebrny.

„Hygienischer Wegweiser", miesięcznik pośw. higienie pod red. Prof. Dr. M. Vogla, Drezno (Niemcy), w jęz. niem.

„Ogniwo", org. Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Śr., Warszawa, Chmielna 49 m. 3, pod red. p. Teofila Wojeńskiego. Roczn. zł. 8.

„Drogerzysta", Tyg. droger.-chemiczny. Poznań, Wielka 10. Nadzwyczaj żywo redagowane pismo. Kwart. zł. 4,50.

„Gazeta Podhalańska", — Tyg. pośw. sprawom Podhala.

„Gazeta Kołomyjska" Tyg., pośw sprawom Pokucia.

„Mazowsze, Płockie i Kujawy". Ilust. mies. umiejętnie redagowany przez p. Bolestę.

„Lekarz Wojskowy". Dwutygodnik, pośw. zdrowiu wojska pod red. Prof. Szk. Podch. Sanit. Pułk. Lek. D-ra G. Szulca. Organ ten omawia szczegółowo wszelkie sprawy związane ze stanem zdrowotnem armji polskiej.

„Polska Zbrojna", Dziennik poświęcony sprawom wojska pod red. Pułk. Everta, W-wa, Leszno 3.

Kupon Nr. 13

Każdy czytelnik „Czystości", który przyśle wycięty ten kupon, z adnotacją, gdzie Nr. „Czystości" nabył i poda swój dokładny adres do Administracji, otrzyma pamiątkę, która wyniesie tyle, a może nawet i więcej, co kosztuje numer pojedyńczy „Czystości".

„Mój Przyjaciel" podaje materjał ciekawy i oparty na zdrowej sensacji, nie wpadając jednak w krańcowość literatury kryminalno-awanturniczej, będzie zapewne z ciekawością czytany nie tylko przez młodzież, ale i przez dorosłych czytelników. Pismo to zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, szczeg wśród młodzieży.

„Der Gesundheits-Dinst" pod redakcją, Prof. D-ra Neustättera.

„Szczerbiec", Dwutygodnik Narodowy, Warszawa, Lwowska 15.

„Wychowanie Fizyczne", Mies. Poznań.

„Nasz Znak", Dwutygodnik Harcerski — Wągrowiec.

„Głos Ludu", Tygodnik, Warszawa, Nowy Świat 7.

„Czechosłowakische Bäden Zeitung", Tygodnik, pośw. zdrojowiskom Czechosłowackim, Karlsbad.

„Express Ilustrowany", Dziennik kosztuje tylko 10 groszy.

Odpowiedzi Administracji.

WP. P. H. K. G H. R. i inni w Częstochowie. Jeżeli WP. będzie pracował u Lek. D-ty, lub też w pracowni własnej, lecz tylko na zamówienie lek. d-ty, „Czystość" zawsze będzie w obronie WP.

Jeżeli zaś WP. będą bezpośrednio przyjmowali pacjentów, będzie my WP. zwalczać pod każdym względem.

Jeżeli kto chce być lek.-d-tą ma przed sobą drogę otwartą, drogę nauki i wiedzy.

Nasz technik p. B pracując w technice, jednocześnie uczęszczał do gimnazjum i obecnie studjuje w Państw. Instyt. Dentyst. i będzie z niego dobry lek. d-ta.

Tak samo uczynił kolega Brzeziński w Warszawie, Twarda Nr. 3.

Wiemy o wielu takich samych wypadkach.

Tak postępują ludzie honoru.

Kto zaś chce oszukiwać ludzi, ten daleko nie zajdzie, bo przecież ludzie wiecznie nie będą głupcami.

Nie pomogą tu żadne wykręty, ani groźby, lepiej pójść na drogę uczciwą.

Już dziś są ludzie, którzy na pro pozycję partacza, aby mu powierzył uzębienie swe, wyrzuca go twierdząc, że nawet by butów swoich nie powierzył paskudziarzowi, a cóż dopiero zęby, które stanowią fundament zdrowia jego.

Nie tędy więc droga!

WP. M. w Poraju. Udzielając lokalu dla celów partacko-dentystycznych dopuszcza się Pani czynu karygodnego, tak samo jakby WPani udzieliła lokalu na potajemny dom schadzek, potajemny dom gry lub fabr. pieniędzy fałszywych.

Nie zmniejsza to winy, że nikt na to nie zwraca uwagi.

Oko prokuratorskie tam napewno zajrzy i kara WP. nie ominie

Ostatni okólnik Min. Składkowskiego, który, jak wiadomo, żartować nie lubi, — daje wyraźnie do zrozumienia, że władza, która się do okólnika tego nie zastosuje, — będzie usunięta ze swego stanowiska.

Radzimy więc WP. kwestji tej nie bagatelizować.

WP. S. L. w Wilnie. Prof. Antoni Cieszyński mieszka we Lwowie, ul. Batorego Nr. 38.

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ GREJNIEC. Czcionkami i drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52.